

Mieszkania komunalne do kontroli

W Warszawie można odzyskać ich jeszcze więcej – według nieoficjalnych szacunków na 98 tysięcy mieszkań aż 30 tysięcy mogą zajmować osoby z zawie można odzyskać ich jeszcze więcej – według nieoficjalnych szacunków na 98 tysięcy mieszkań aż 30 tysięcy mogą zajmować osoby bez umowy z miastem – podaje Rzeczpospolita.

– Ale niewiele możemy zrobić, by sprawdzić, czy mieszkają w nich prawowici najemcy – rozkładają ręce urzędnicy.

Niektórzy jednak próbują. W Łodzi przeprowadzono kompleksową kontrolę. – Nasi pracownicy chodzili od drzwi do drzwi z ankietą – opowiada dyrektor łódzkiego Wydziału Budynków i Lokali Ilona Podwysocka. – Sprawdzali przede wszystkim, kto dostał przydział, a kto zajmuje mieszkanie. Wyniki kontroli zaskoczyły urzędników – na 70 tysięcy lokali nieprawidłowości były w prawie czterech tysiącach.

Dlaczego nie można tego zrobić w Warszawie? – My też sprawdzamy podnajem – broni stołecznego ratusza Tomasz Krettek z Biura Polityki Lokalowej. – Ale bardzo trudno jest to udowodnić. Powodem niemal jednej trzeciej z 1,6 tys. spraw o eksmisję jest właśnie nielegalny podnajem. – Ale procesy ciągną się latami, wracają do nas pojedyncze lokale. Sąd wprawdzie przyznaje nam rację i mieszkanie odzyskujemy, ale lokatorowi zasądza lokum socjalne. I koło się zamyka, bo miasto musi je przyznać – mówi Krettek. – Może łódzkie sądy są łaskawsze dla władz?

Czy w pozostałych 2/3 komunalnych lokali mieszkają osoby uprawnione – także nie wiadomo. Aby dostać teraz miejskie mieszkanie, trzeba zarabiać nie więcej niż 838 zł miesięcznie brutto (w rodzinie). Ale w trakcie wynajmowania nikt już nie sprawdza, ile zarabiają lokatorzy. – Tak nakazuje ustawa. Mówi, że mieszkanie dostaje się na czas nieokreślony. Nawet jak ktoś się wzbogaci, póki płaci i nie podnajmuje, należy mu się lokal komunalny. Trzeba się zastanowić, czy nie zmienić ustawy – mówi Rzeczpospolitej Krettek.